

## JUBILEUSZ BIBLIJ KS. WUJKA

W roku 1949 minęło lat 350 od wydania Biblii Wujkowej, na której wychowywały się setki pokoleń w prawdzie Chrystusowej, i z której płynęły motywy przemożne ku umiłowaniu ojczyzny i jej obronie w potrzebach.

Za mało jednak dotąd uświadomiliśmy sobie, jak doniosłym i wiekopomnym zabytkiem jest dla nas Biblia Wujkowska. Mało o niej wspominają historycy literatury, a wśród teologów w ostatnich dziesiątkach lat raczej anty-wujkowe szerzyły się poglądy. Podkreślając bowiem konieczność nowego przekładu Pisma św., obniżano wartość Biblii Ks. Wujka i przyznawano jej już tylko znaczenie cennej relikwii muzealnej. Stanowisko takie jest całkiem niesłuszne, bo Biblia Wujka i język Wujkowy będą żyły, dopóki żyć będzie mowa polska.

Obchody, które urządzono z inicjatywy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w listopadzie 1949 r., miały ten właśnie cel, by zwrócić uwagę na znaczenie nigdy nie przemijające Biblii Ks. Wujka i skierować badania ku naukowemu stwierdzeniu roli, jaką dla polskiej kultury religijnej odegrał wielki syn ziemi pałuckiej.

W roku 1917 po raz pierwszy wspomniał Ks. Sygański, wydawca korespondencji Ks. Wujka (Poznań 1917), że naszemu Bibliście należy się „choć skromne epitaphium“, a myśl tę miało jako pierwsze zrealizować miasto rodzinne Ks. Wujka, Wągrowiec wielkopolski. Pradawny gród Cystersów uczcił godnie swego syna. W roku 1933 wystawiono mu pomnik przed kościołem parafialnym, w którym był ochrzczony: brązowe popiersie na cokole marmurowym, dłuta artysty-rzeźbiarza Haupta<sup>1)</sup>. W dwa lata później wmurował Uniwersytet wileński na kościele akademickim św. Jana tablicę pamiątkową ku czci Ks. Wujka, który pewien czas pracował w Wilnie. A obecnie umieszczono tablicę z płaskorzeźbą Ks. Jakuba Wujka w Krakowie na murze zewnętrznym kościoła św. Barbary. Tam bowiem w podziemiach spoczywają prochy tak dobrze zasłużonego narodowi Bibliisty. Pomnik ten, poświęcony w dniu 22 listopada 1949 r. przez J. E. Ks. Kardynała Sapiechę,

<sup>1)</sup> Por. dokładny opis uroczystości w „Kurierze Poznańskim“ z dnia 26 czerwca 1933 r. Pomnik zburzyli Niemcy w r. 1940.

jest dziełem artysty-rzeźbiarza Wiesława Łabędzkiego, który wykonał w brzoźnie podobiznę Ks. Wujka na podstawie portretu, znajdującego się w Poznaniu.

Ks. Wujek poszedł dopiero w XVIII wieku w zapomnienie, bo zaraz po śmierci i kilkadziesiąt lat później z największym sza-



cunkiem i uwielbieniem wspomniano jego osobę i jego dzieło. Ze współczesnych mu jezuitów tylko jego i Ks. Skargę umieszczono w menologium całego zakonu. Badacz jego życia z podziwem patrzy na ogrom pracy, jakiej dokonał w ciągu swego zbyt krótkiego żywota, bo umarł mając lat 57. Dlatego też cześć dla jego osoby była tak wielka i ogólna, a umarł w opinii świętości. Wspomina o tym wyraźnie Wielewicki w „Dzienniku spraw domu św. Barbary”: *non sine magna sanctitatis opinione ex hac vita migravit, ob quam non deerat unus ex nostris, qui eum nullis iam precibus vivorum indigere assereret.* Na podstawie tychże relacji krakowskich pisze Filip Alegambe, historyk zakonu jezuickiego, w roku 1643: *obiit magna sanctitatis opinione, czego — rzecz ciekawa — nie zaznacza u Piotra Skargi.* Wzmiankę podobną

znajdujemy także u protestantów Ringeltaubego i Olofffa, którzy się powołują na Alegamba i dodają: „Kto wie, co z niego jeszcze uczynią“<sup>2)</sup>.

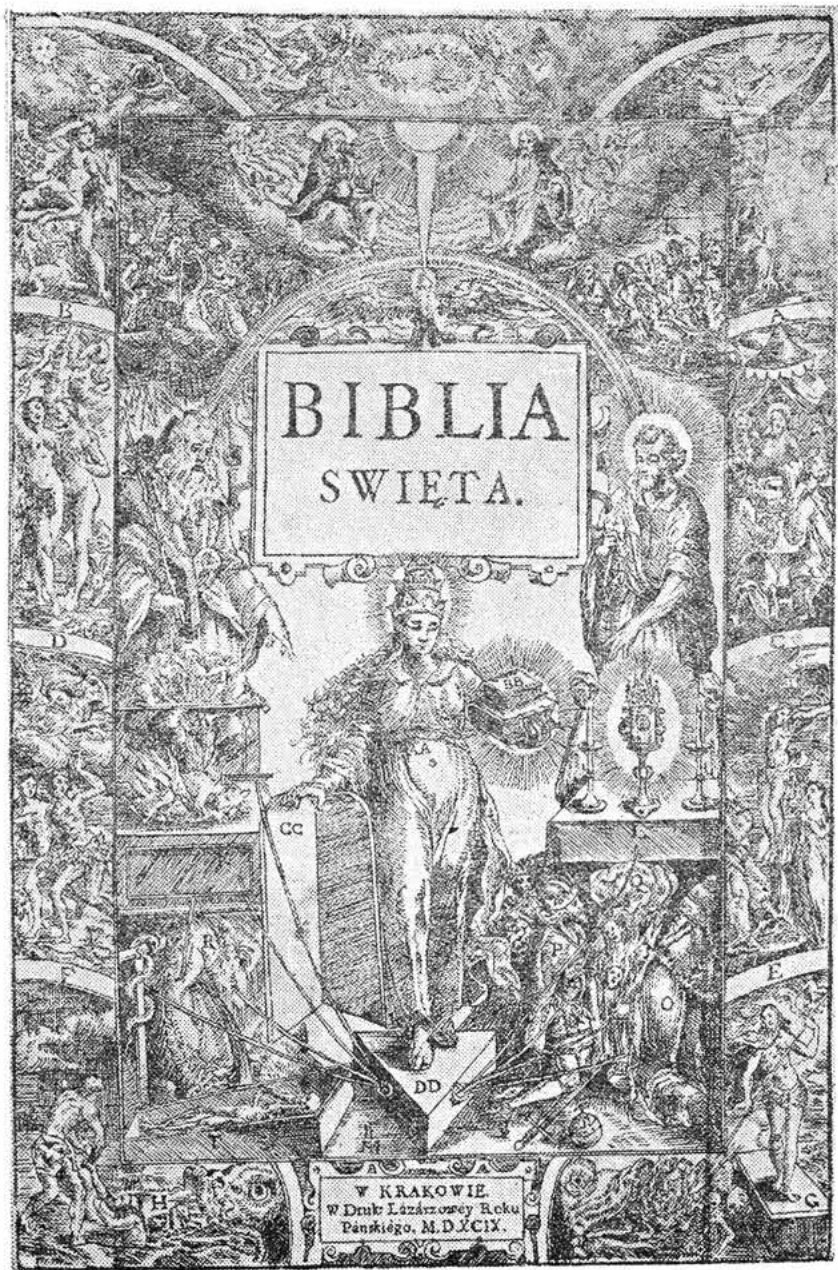
Zapomniano o osobie, ale dzieło jego trwało. Dzięki niemu doczekał się naród polski „Biblii klasycznej“, jaką np. posiada Kościół w Wulgacie łacińskiej św. Hieronima. Owszem, obok Wulgaty powstawały i powstają nowe przekłady, ale dzieło Hieronima nigdy nie straci swej wartości filologicznej, historycznej i praktycznej. Tak samo obok Biblii Wujkowej mogą i muszą powstać nowe przekłady, ale mimo to dzieło Ks. Wujka — arcydzieło na swój wiek — nie straci swej wartości wyjątkowej. Stąd też polemika, jaką zaczął przeciw Wujkowi arcybiskup Albin Symon, była częściowo nieuzasadniona, a słusznie stanęli inni w obronie Wujka, jak biskup Edward Likowski, a później prof. Ignacy Chrzanowski. A kwestia była raczej z jednej i drugiej strony źle postawiona, bo nie wolno nam poniżać Wujka, by uzasadnić potrzebę współczesnego, naukowego przekładu Pisma św., ani nie wolno przeceniać Wujka, jakoby nam już nigdy nie było potrzebne nowe tłumaczenie.

Przekład Wujka z r. 1599 zamyka wiek XVI i epokę przekładów biblijnych. Albowiem wówczas była Biblia alfą i omegą myśli ludzkich i we wszystkich krajach opracowywano nowe tłumaczenia. Słusznie zaznaczył Seklucjan w przedmowie do Nowego Testamentu, że przekład Biblii na język ojczysty więcej znaczy, niż gdyby król całe kraje do swego królestwa przyłączył. Przed Wujkiem mieliśmy już katolickie wydanie Pisma św., tzw. Biblię Leopoldy, drukowaną w Krakowie roku 1561 u Mikołaja Scharffenbergera, której tekst przygotował do druku profesor akademii krakowskiej, Jan Nicz ze Lwowa (Leopolita), opierając się najczęściej niewolniczo na najstarszej Biblii polskiej t. zw. Biblii królowej Zofii, z r. 1455. Była to praca z pośpiechem dokonana i dlatego nie mogła się równać — podobnie jak Nowy Testament Scharffenbergera z r. 1556 — z doskonale na swój sposób opracowanymi Bibliami innowierców. Przedrukowano ją jeszcze po raz drugi w r. 1575, a Nowy Testament Scharffenbergera miał nawet 4 wydania (1556, 1564, 1566, 1568), lecz stale dopominano się o nowy przekład.

2) Por. niżej artykuł pt. „Ks. Wujek w opinii wieków“.

W obozie innowierców wydano, począwszy od roku 1551, aż pięć nowych przekładów. „Nowy Testament Seklucjana“, którego autorem jest Stanisław Murzynowski, wyszedł w Królewcu w r. 1551. Był on przeznaczony dla luteranów, ale i katolicy go używali, bo wówczas nie posiadali jeszcze osobnego wydania Nowego Testamentu, gdyż dopiero 5 lat później ukazał się wspomniany wyżej Nowy Testament Scharffenbergera (w r. 1556). Pierwszy nowy przekład całej Biblii wyszedł 12 lat później, t. j. w roku 1565, dokonany przez Komisję uczonych kalwińskich. Jest to tzw. „Biblia brzeska“, wydrukowana kosztem Mikołaja Radziwiłła w Brześciu, dzieło o wielkich wartościach językowych, opracowane na podstawie tekstów oryginalnych, a dzisiaj przez nas więcej cenione, aniżeli wówczas przez teologów współczesnych. Wytykano jej bowiem najrozmaitsze braki i błędy. Szymon Budny np. zarzucał jej, że w rzeczywistości nie była tłumaczona z oryginału hebrajskiego czy greckiego, lecz z łacińskiej Wulgaty i przekładu francuskiego, że Komisja więcej dbała o czystość i gładkość mowy polskiej niż o wierne oddanie tekstu biblijnego. Gdy syn Mikołaja Radziwiłła powrócił z kalwinizmu do Kościoła, kazał wszystkie mu dostępne egzemplarze Biblii, wydanej przez ojca, skupić i spalić i dlatego tylko około 40 egzemplarzy się uchowało. Drugi przekład całej Biblii opracował wspomniany krytyk Biblii brzeskiej kaznodzieja antytrynitarski Szymon Budny i wydał go w Nieświeżu w r. 1572. Autor Biblii nieświeskiej był teologiem wytrawnym i literatem uzdolnionym, stąd też tłumaczenie jego pod względem językowym ma duże zalety i niemal się przyczyniło do wzbogacenia języka polskiego nowymi wyrazami. Pod względem teologicznym jednak Budny za wiele myśli antytrynitarskich w przekład swój wkłada i z tego powodu spotyka się z protestem i niezadowoleniem. W roku 1573 wydaje inny teolog antytrynitarski Marcin Czechowic polski Nowy Testament, a w r. 1606 czyni to samo Niemiec, przebywający długie lata w Polsce, Walenty Smalcus, również sprzyjający prądom socyniańskim, ale oba te przekłady miały tylko znaczenie efemeryczne, bo wówczas reformacja już coraz więcej traciła siłę ekspansji. Czym dla katolików jest Biblia Wujka, tym stała się dla ewangelików-polaków „Biblia gdańska“, wydana w r. 1652, a zawierająca przeróbkę tekstu Biblii brzeskiej<sup>3)</sup>. To właśnie wydanie Biblii, oparte na ory-

<sup>3)</sup> Por. ks. Jan Szeruda, *Geneza i charakter Biblii gdańskiej. Z powodu 300-lecia pierwszego wydania*, Warszawa 1952.



BIBLIA  
SWIETA.

W KRAKOWIE  
W Druk Lazzarowsy Roku  
Panskiego. M.DXCIX.

ginalnym tekście hebrajskim i greckim, jest często przedrukowywane przez Brytyjskie Towarzystwo Biblijne i u nas bardzo rozpowszechnione.

Kiedy Ks. Jakub Wujek zabierał się do przekładu Pisma św., miał on zadanie częściowo ułatwione. Bo najpierw już z zagranicy nadchodziły wzorowe wydania tekstów oryginalnych i tekstu łacińskiego oraz liczne przekłady na języki współczesne, a potem, jak wyżej zaznaczono, i Polska miała kilka nowych przekładów, na których mógł się swobodnie wzorować, poprawiając ich błędy, unikając ich niewłaściwości teologicznych i gładząc ich styl. Przy takim stanie rzeczy łatwiej zrozumieć można, że w stosunkowo krótkim czasie przekładu dokonał, że dokonał go sam, bez pomocy ze strony konfratrów, i że go szczęśliwie do końca doprowadził, pomimo bardzo licznych zajęć organizatorskich, podróży urzędowych i prac duszpasterskich w zakonie.

W roku 1593 wydał Ks. Wujek Nowy Testament, którego drugie wydanie nieco zmienione ukazało się w r. 1594. W tym samym roku ogłosił drukiem przekład psalmów. Odtąd panuje bez przerwy nad tłumaczeniem całej Biblii. Wykończył je w r. 1597 — w roku swej śmierci.

Niestety oryginalne rękopisy zaginęły, więc nie posiadamy przekładu, który wyszedł bezpośrednio z rąk Ks. Wujka, mamy tylko wydanie z r. 1599, które doznało licznych poprawek ze strony Komisji, przeznaczonej do przeprowadzenia cenzury. Trudno dziś nawet określić, czy poprawki były znaczne czy tylko minimalne. Ponieważ jednak Komisja ze Stanisławem Grodzickim na czele innych trzymała się zasad, należy raczej przypuszczać, że zmiany są dość liczne, jak zresztą o tym świadczy porównanie tekstu Nowego Testamentu z roku 1593 i psalmów z roku 1594 z tekstem Biblii z roku 1599. Komisja dążyła do tego, by „słowo w słowo“ tłumaczyć i tym sposobem popsuła język i styl właściwego przekładu Wujka. Lecz na uniewinnienie Komisji trzeba przypomnieć, że Biblia polska była używana przy licznych wówczas dysputach o prawdy dogmatyczne i dlatego miał jej tekst być najwierniejszym odzwierciedleniem oryginału, miał być przekładem — jakbyśmy dziś powiedzieli — filologicznym a nie literackim, przekładem zastępującym prawie oryginał. Wujek natomiast myślał o tym, by Pismo św. ulubioną stało się lekturą wiernych i dlatego pragnął mu nadać szatę najpiękniejszą i uczynić je łatwo zrozumiałym dla

# BIBLIA

TO IEST

## KSIEGI STAREGO Y NOWEGO TESTAMENTU,

WEDŁUG ŁACIŃSKIEGO  
przekładu staroego, w kościele powsze-  
chnym przyjętego, na Polski  
język z nowu z pilności  
przełożone,

Z DOKŁADANIEM TEXTU ZYDOWSKIEGO  
y Greckiego, y z wykładem Katoickim, trudney-  
szych myśli, do obrony Wiary świętęj powze-  
cinęj przeciw kacerztwom tych czasów  
należących

PRZEZ D. IAKUBA WYKKA z WAGROWCA,  
THEOLOGA-SOCIETATIS IESV.

Z DOZWOLENIEM STOLICE APOSTOLSKIEJ,  
à nakłóceniu le<sup>o</sup> M. Księzbá Arcybiskupa Gnieźmie-  
skiego, ete. wydane,



W KRAKOWIE  
W Drukárni Łázárzowéj, Roku Pánskiego,  
M. D. XC IX.

wszystkich, bez konieczności studiowania komentarzy. Wujek przekładał piękno stylu nad ścisłość językową, zwłaszcza w wersetach, które dogmatycznie były obojętne.

Jakkolwiek więc nie znamy pierwotnego tekstu Biblii Wujkowej, to jednak Biblia z roku 1599 jest jego dziełem i słusznie jego nosi nazwisko, bo poprawki Komisji stanowią tylko uzupełnienie pewne pracy wieloletniej Ks. Wujka. Wielką wyrządzono by krzywdę Wujkowi, gdyby — jak w Komisji proponowano — jego nazwisko usunięto z tytułu.

Przekład Wujka ma pewne zalety, dzięki którym przewyższa inne tłumaczenia. Przede wszystkim wiernie oddaje myśli teologiczne, nie naciągając ich do tej lub owej doktryny. Powtórze wszędzie uwzględnia teksty hebrajski, aramejski czy grecki. Wątpię, czy znajomość tych języków biblijnych była u niego tak wielka, by mógł zupełnie samodzielnie tłumaczyć teksty oryginalne, lecz znał je na tyle, by sobie móc sąd wyrobić, czy należy taki czy inny przekład wybrać. Jeśli chodzi o tekst hebrajski, to prawdopodobnie polegał na przekładzie Biblii, dokonanym na łacinę przez włoskiego dominikanina Santes Pagnino († 1541), a umieszczonym w poliglocie antwerpskiej. Głównym wreszcie staraniem Wujka było, by pisać płynnym stylem polskim, wskutek czego przekład jego przy głośnej recytacji ma miły bardzo dźwięk dla ucha. A poza tym należy i to podkreślić, że dopiski są naprawdę naukowo opracowane i świadczą o wielkiej ścisłości w myśleniu i pisaniu.

Oczywiście nie pokonał Wujek wszystkich trudności. Wiele ustępów, szczególnie w Starym Testamencie i w listach św. Pawła, ma tekst dość niezrozumiały, ale to już nie wina Ks. Wujka, bo tu najczęściej tekst sam w sobie jest niejasny. A dalej był tłumacz skrepowany ówczesnymi zasadami, według których nie było wolno parafrazować, a w wielu wypadkach tylko wolna parafraza może odsłonić sens właściwy. Katolicy wprawdzie byli skłonniejsi do parafrazy niż innowiercy, głoszący wiarę w *inspiratio verbalis*, jakoby każde słowo było w Biblii bezpośrednio przez Ducha Świętego inspirowane, lecz i oni ze względu na dysputy religijne musieli przyznać pierwszeństwo przekładowi dosłownemu.

Jak Wujek nieraz o odpowiedni wyraz polski walczy, jak się liczy z tekstem oryginalnym, niech o tym świadczy ustęp z przedmowy do Nowego Testamentu z roku 1593. Z jego wywodów wynika, że wówczas borykano się z tymi samymi trudnościami, co



dzisiaj, że do zagadnień przystępowano z tą samą ścisłością filologiczną, z jaką to czyni egzegeza bieżącego wieku, która oczywiście dysponuje materiałem obfitym i metodą udoskonaloną.

Oto jego słowa:

„Albowiem grecki język do prawego wykładania i rozumienia Pisma świętego w Nowym Testamencie jest nie tylko bardzo pożyteczny, ale i potrzebny... kiedy słowo albo rzecz w łacińskim jest wątpliwa, tedy się i tam do źródeł uciec mamy, jeśli nie chcemy zbłądzić. Jako na przykład: „A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“; to słowo „dobrej woli“ wątpliwe jest. Bo się może rozumieć: albo „pokój dobrej woli“, albo „ludziom, którzy są dobrej woli“. Ale z greckiego znać, że się ma rozumieć „pokój dobrej woli“ tym sposobem: „a na ziemi pokój ludziom, pokój — mówię — dobrej woli Bożej przeciw ludziom“. Bo *eudokia* pospolicie rozumie się nie o dobrej woli ludzkiej, ale o dobrej woli Bożej, którą ma ku ludziom...

*Turba* wołałem przelożyć po staropolsku „rzesza“ zamieli „tłuszcza“ albo „tłum“ albo „lud“. Bo insze jest *laos* — *populus*, insza *plethos* — *multitudo*, mnóstwo, a insza *ochlos* — *turba* rzesza.

*Scribae*, *legis periti*, *legis doctores*: doktorowie albo doktorowie zakonnicy raczej niżli księża (zakonnicy) albo uczeni w piśmie...

*Calix* kielich raczej niżli kubek albo czasza, gdzie rzecz jest albo o Sakramencie ołtarznym albo też o męce“.

Biblia Ks. Wujka z roku 1599 jest pod względem zewnętrznym wspaniale wydana i przynosi zaszczyt wydawcy, tj. Drukarni Łazarzowej w Krakowie. Format wielki in folio (52×20), druk gotycki w dwóch kolumnach, uwagi na marginesie i u dołu drukowane *petitem*. Każdy rozdział rozpoczyna się literą inicjałową, artystycznie wykonaną. Przed kartą tytułową umieszczono piękny drzeworyt z symbolami Starego i Nowego Testamentu, sama karta tytułowa drukowana w barwie czarnej i czerwonej. Biblia liczy stron 1474 — bez wstępów i rejestru. Po dedykacji, skierowanej do króla Zygmunta III, następuje dłuższy list prymasa Karnkowskiego, a po nim tzw. „Apparatus sacer, tj. przygotowanie do pożytecznego Pisma św.“ w XI rozdziałach, w których wszystkie ważniejsze wiadomości o Biblii i jej przekładach są dość obszernie podane. Przy końcu dodano krótkie elogium Ks. Wujka, które niżej jest wydrukowane. Biblię zamyka rejestr alfabetyczny, będący krótkim słownikiem biblijnym.

Opracowując przekład Biblii, postawił sobie Ks. Wujek *monumentum aere perennius*. Zrozumieli to i współcześni mu rodacy i nie dziwny się przeto słowom, które napisał Jan Januszewski i w roku 1600 („Statuta, prawo...“, wstęp s. 1).

„Jest się z czego cieszyć, jest za co Panu Bogu dziękować, że z łaski świętej Jego wieku tego tak zawiklanego y złego (czego wiele narodów ieszcze swym ięzykiem dotąd niemaia y jeśli mieć będą nie wiem) Pismo św., Prawo Boże, przedtem nie tak doleżnie wydane, albo więc od innych pofalszowane y wyspacone, teraz wedle własnego wykładu, dostatecznie, wiernie, prawdziwie i wedle potrzeby na Polskie przez X. Jakuba Wuyka Theologa S. J. przełożone w rękach swych piastujemy, Biblią św., mówię, tego roku przeszłego wydaną, nad którą co zacniejszego, co potrzebniejszego, co pewniejszego? Drogi to y nieoszacowany był skarb zawsze y po dziś dzień u wszystkich słusznie być ma: „Błogosławionym zwał się być narodem ten, przed wieki, któremu się kiedy takie księgi nie iedno czytać, ale tylko widzieć dostały. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli oycowie y przodkowie nasi, pragnęli y my sami, teraześmy tego doczekali, niech Pan Bóg będzie pochwalony! Day Boże, aby to znakiem było większej łaski Bożej, powodem do pełnienia wolei świętej jego i do poznania prawdziwey wiary Kościoła świętego powszechnego...“

Ks. ALEKSY KLAWEK.

## KS. JAKUB WUJEK W OPINII WIEKÓW

### 1.

Ks. Marcin Laterna pisze w liście do generała jezuitów z dnia 29 września 1583 r. o Ks. Wujku, polecając go na tłumacza Biblii:<sup>1)</sup>

„Ojciec Wągrowiecki nauczył się po hebrajsku, zna dobrze język grecki, jest polskim pół-Cyceronem -- Polonus Semi-Cicero. Co do znajomości języka greckiego i polskiego mógłby się z nim ubiegać o palmę pierwszeństwa Warszewicki, a co do języka polskiego z obydwoma Skarga“.

### 2

W przedmowie do Biblii: z r. 1599 znajduje się o Ks. Wujku następująca wzmianka:

Author który tę Biblią wszytkę przetłumaczył, był X. Jakub Wujek Theolog Societatis Iesu: człowiek z obyczajów, z nauki, y z pisania, wszytkiej koronie dobrze znaiomy: y z wielkich cnót y bogoboyności bardzo zalecony. Ten z dzieciństwa swego bawiąc się zawždy naukami wczciwemi, aby się z młodości zachował niepomazanym, od tego świata złośliwego, oddał się Panu Bogu y zakonowi Societatis Iesu. Gdzie wielki w naukach postępek uczyniwszy, w Lacinskim, Greckim y Zydowskim języku wyćwiczony, przyiachal do Polski,

<sup>1)</sup> Por. Alberti Bolognetti epistolae et acta, Ed. Kuntze (Monum. Pol. Vat. VI [1958] s. 580).